Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 11 (55) Częstochowa poniedziałek 17 marca 1947 roku. Rok III.

Katastrofa częstochowskiego mistrza w Katowicach

Batory Chorzów — CKS 16:0

Osemka CKS-u odniosła znowu ciężką porażkę w drużynowych mistrzostwach Polski, tym razem z RKS Batory Chorów. Wprawdzie CKS wystąpił bez Chudego, który odniósł na treningu kontuzję, chorego Marciniaka i Warwasa, nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że mistrz naszego okręgu stracił bezpowrotnie zeszłoroczną formę, która mu pozwoliła odnieść takie sukcesy, jak zwycięstwo nad Witkowickimi Żelezarnami. Trzeba też stwierdzić, że CKS nie ma rezerw, co świadczyłoby może o braku systematycznej, obliczonej na przyszłość pracy kierownictwa sekcji.

Spotkanie Batory — CKS odbyło się nie w niedzielę, lecz w sobotę w Katowicach na hali powystawowej wobec 3.000 widzów, którzy nie mieli specjalnej satysfakcji, gdyż poza Strychalskim, Frymusem i Moroniem pozostali bokserzy częstochowscy zaprezentowali się słabo.

Strychalski po dwóch wyrównanych mniej więcej rundach poddał się w trzeciej Bazarnikowi, na skutek kontuzji prawej ręki.

Frymus przegrał na punkty z Góreckim, choć zasłużył w zupełności na remis.

Małasiewicz zastępujący Chudego został znokautowany w II rundzie przez Nypelta: taki sam los spotkał Malca w spotkaniu z Maneckim i debiutanta Markowskiego w walce z Kuszem.

Słabiej niż zwykle wypadł również Berg, który miał za przeciwnika Nowarę. Częstochowianin tylko w I starciu był równorzędny Nowarze, w drugim ustępował mu wyraźnie, a w końcowym wykazał zupełny brak kondycji, wskutek czego walka jego była chaotyczna.

Moroń potwierdził dobrą formę wykazaną już w Poznaniu; stawił dzielnie czoła Kolonce, ulegając mu na punkty.

W wadze ciężkiej CKS oddał, jak zwykle, punkty walkowerem.

Pozostałe spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski przyniosły wyniki: w Poznaniu Warta — Zjednoczone Bydgoszcz 10:6, w Lublinie HCP Poznań — Lublinianka 9:7, w Krakowie Grochów Warszawa — Wisła 11:5, we Wrocławiu MKS Gdynia — IKS 11:5.

Wobec identycznych zwycięstw MKS Gdynia i Grochowa sytuacja w tej grupie nie uległa żadnej zmianie — prowadzi drużyna z Wybrzeża różnicą jednej walki.

ŁÓDŹ ZWYCIEŻA W OGÓLNOPOLSKIM TURNIEJU BOKSERSKIM ZWM

Rozegrany na Śląsku przy udziale drużyn z całego kraju turniej o mistrzostwo OMTUR zakończył się zwycięstwem ZWM Łódź, która pokonała w finale Zryw Świętochłowicki 9:7.

Sensacja sezonu bokserskiego

Ogólnopolski turniej OMTUR

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w ringu częstochowskim — Ogólnopolski Turniej Bokserski Klubów Sportowych OM TUR.

W Turnieju tym wezmą udział najlepsze drużyny OMTUR-owe Polski jak „Skra" — Warszawa, „Skra" — Szczecin, „Skra" — Częstochowa, „Skra" — Łódź, K. S. OMTUR „Silesia" — Rybnik oraz Kluby Sportowe OM TUR: Poznań, Łódź, Rzeszów, Grudziądz, Warszawa, Częstochowa, Płock, Ostrowiec, Piła, Kościerzyna, Cieszyn i inne, które wystawiają około 150 zawodników.

Organizatorem Turnieju jest Wydział Sportowy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR przy współudziale Miejskiego Komitetu OM TUR — Częstochowa i Okręgowego Związku Bokserskiego w Częstochowie.

Jest to jedna z najpoważniejszych imprez sezonu krajowego, która dla Częstochowy będzie prawdziwą sensacją!

Walka o awans do klasy A rozpoczęta

Częstochowianka — Warta 14:2

Wczoraj na wypełnionej szczelnie sali teatralnej Częstochowianki odbył się pierwszy mecz z cyklu spotkań o mistrzostwo B-klasy Częstochowskiego OZB, pomiędzy Wartą, a Częstochowianką.

Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, która ma już otrzaskanie ringowe. Warta zaprezentowała się nieźle pod względem technicznym; jej zawodnicy walczyli z głową, szwankowali natomiast jeżeli chodzi o cios i zdolność atakowania. Gdy się weźmie pod uwagę te okoliczności w połączeniu z oddaniem dwóch spotkań walkowerami, to wysoki wynik znajdzie swoje usprawiedliwienie.

Mecz rozpoczął się od walki pokazowej w wadze piórkowej pomiędzy Ostrowskim (W), a Nowakiem (Cz); wygrał na punkty Ostrowski.

W wadze muszej Kowal (W), mając przewagę punktową nad Wosikiem (Cz) został zdyskwalifikowany w III rundzie na skutek uderzenia leżącego przeciwnika.

W koguciej została stoczona najładniejsza walka dnia pomiędzy Ciszkiem (Cz) i Kaweckim (W); walka ta po ciekawym przebiegu kończy się remisem.

Dwaj bokserzy o zupełnie różnym sposobie walki spotkali się w wadze piórkowej: Merkwa (Cz) zaprezentował dynamikę i cios, chwilami nie nazbyt może czysty, natomiast Kapitański (W) — technikę; walka przyniosła znowu remis.

Minimalne zwycięstwo na punkty odniósł w wadze lekkiej Purgal (Cz) nad Maciejewskim (W); obaj pięściarze okazali dobre zaawansowanie i walczyli fair.

Brzydką, niesportową walką była walka Małasiewicza (W) i Rumika (Cz) w wadze półśredniej; zarówno jeden jak i drugi, zapominając o obowiązku porządnego zachowania się w ringu, urządzili pokaz godny klownów, a nie pięściarzy; należy przypuszczać, iż spotka ich za to napomnienie ze strony OZB.

Rutyniarz Małek (Cz) wygrał z debiutującym Gałdą (W) już w I rundzie przez techniczne k. o. Gałda ma dobre warunki fizyczne, lecz musi popracować jeszcze nad zdobyciem techniki bokserskiej.

Żmudzki (półciężka) i Skwarczyński (ciężka) z Częstochowianki zdobyli zwycięstwa walkowerami wobec braku przeciwników.

Organizacja zawodów b. sprawna.

Sędziował na punkty ob. Szproch, w ringu ob. Michułka, na punkty ob. ob. Woźniak i Warwas.

Drugi mecz mistrzostw klasy B pomiędzy Rzemieślnikiem, a Domem Kultury został odłożony wobec zajęcia sali w Gmachu na rozgrywki piłki ręcznej.

Piłkarze nie znają przeszkód

Victoria — Legion 3:1 (1:0)

Mecz-trening wczorajszy był otwarciem sezonu piłkarskiego, choć odbył się w b. ciężkich warunkach terenowych — na boisku w połowie grząskim od błota, a w drugiej połowie pokrytym zdradliwym, ostrym lodem. Kierownictwa klubów zamierzały odwołać mecz, lecz zgromadzona dość licznie, a stęskniona za piłką publiczność wywarła presję i kluby musiały ustąpić.

Oczywiście poziom zawodów nie był wysoki, gdyż trudno oń na takim boisku. Victoria zadokumentowała swą lepszość, lecz zagrania Legionu świadczyły, iż będzie to w obecnym sezonie drużyna niebezpieczna dla każdego przeciwnika na naszym terenie.

W przyszłą niedzielę Legion spotkać się ma w meczu-treningu ze Skrą, jeśli tylko boisko wyschnie trochę.

Mecz Szwecja — Polska

odbędzie się w Łodzi

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego otrzymał przez ambasadę szwedzką w Warszawie telegram, w którym Szwedzki Związek Bokserski donosi, że reprezentacja bokserska Szwecji przybędzie w dniu 25 bm. samolotem do Warszawy, by w dniu 27 bm. stoczyć rewanżowe spotkanie z reprezentacją Polski. Drugi mecz Szwedów z reprezentacją Polski Północnej odbędzie się w dniu 30 marca.

Pomimo usilnych starań Warszawy Polski Związek Bokserski, zgodnie z danym już dawniej przyrzeczeniem, powierzył Łodzi urządzenie meczu Szwecja — Polska. Spotkanie Szwedów z Polską Północną odbędzie się w stolicy lub w Poznaniu.

Urozmaicony przebieg rozgrywek piłki ręcznej

Panie, panowie, juniorzy, chłopcy i gry mieszane

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały dalsze spotkania piłki ręcznej.

Pierwszego dnia siatkarki CKS-u pokonały Wartę 2:0 (15:2 15:0); zespół fabryczny zagrał b. słabiutko, lecz jego zapał do siatki wróży mu dobrą przyszłość.

W koszykówce panie CKS-u spotkały się z rezerwą swego klubu przegrywając 5:24 (1:18); punktami podzielili się: **Jabłoński 8, Wojtasik 9, Żuławiński 5 i Szmękel 2** dla zwycięzców, a **Maria 4 i Helena 1** dla pań.

Wczoraj rozegrany został rewanż pomiędzy siatkarkami CKS i Victorii. Tym razem CKS zagrał o wiele lepiej, odnosząc bezapelacyjne zwycięstwo 2:0 (15:2 15:2), a w nadprogramowym spotkaniu towarzyskim 2:0 (15:6 15:8); CKS górował zarówno techniką serw, kryciem pozycyjnym jak i techniką przyjmowania piłek; Victoria zagrała chaotycznie i z dziwnym brakiem zapału — szwankowało wszystko, a serwy były tracone z reguły.

Podczas pierwszego meczu miał miejsce rzadko notowany wypadek zdobycia z rzędu 8 punktów z serw zawodnicki CKS-u, Walarowskiej.

W koszykówce debiutujące panie Victorii uległy CKS-owi 9:18 (4:9); gra była trochę nieopanowana. Punktami podzieliły się: **Maria 9, Helena 6, Marysia 2 i Zosia 1** dla CKS-u a **Opara 3, Mądrzyk 2, Siejko 2, Mularczyk i Mielczarek** dla Victorii.

W koszykówce panów Victoria pokonała CKS II 34:13, zdobywając punkty przez **Sokołowskiego 13, Mularczyka 13, Szczęsnego 6 i Piaścika 2**; punkty dla CK. II uzyskali **Żuławiński 7, Jabłoński 4, Wojtasik i Zajęcki**; mecz odznaczał się lepszością i przewagą Victorii; CKS II wykazał dużą ofiarność, lecz przy tym i brak dyspozycji strzałowej.

Błyskawica Borek zwyciężyła Lot Konopiska 17:12 dopiero po przedłużeniu, gdyż w czasie normalnym wynik brzmiał 12:12. Gra odznaczała się ostrością, a zawodnicy obu drużyn wykazali brak znajomości przepisów gry w koszykówkę. Zdobywcami punktów byli **Klar K., Klar T., Tazań i Skowroński po 4, Machera 1** dla Błyskawicy, a **Ściebior L. 7, Ściebior T. i Gajczyk po 2 Sączek 1** dla Lotu.

Przyjętym zwyczajem odbył się też pokazowy mecz 2-ch drużyn chłopców CKS-u — Białych i Czarnych, przy czym dała się zaobserwować dalsza poprawa formy Czarnych, którzy wygrali 12:4, zdobywając punkty przez **Stacherczaka i Nowotkę po 4, Waczyńskiego i Fabianowskiego po 2**; punkty dla pokonanych uzyskali **Czechowski i Kowalski po 2.**

Sdziowali ob. ob. **Z. Wójcik, Worończuk i Seifert.**

ŁKS — Radomiak 8:8

miaka odniosła duży sukces, remisując z ŁKS'em, który co prawda wystąpił bez Pisarskiego i Niewadziła. W drużynie radom. skiej zabrakło Czortka.

NOWE ZAPROSZENIE DLA SPORTOWCÓW POLSKICH

Na ręce min Sośnickiego, polskiego charges d'affaires w Ankarze, wpłynęło zaproszenie na występy w Turcji polskich piłkarzy, lekkoatletów, tenisistów, bokserów itd. W związku z tym min. Sośnicki rozpoczął z przedstawicielami sportu tureckiego rozmowy dla ustalenia terminów i warunków finansowych ew. tournee naszych sportowców.

ATTACHÉ SPORTOWI

Prasa szwedzka komunikuje, że rząd szwedzki ma zamiar powołania przy swych przedstawicielstwach dyplomatycznych specjalnych attaches sportowych, narazie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu. Zadaniem attaches będzie opiekowanie się sportowcami szwedzkimi podczas ich występów w danych krajach a także obserwacja życia sportowego danych państw.

Pływacy Katowic

TRIUMFUJĄ W ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Na krytej pływalni w Bytomiu rozegrane zostały dwudniowe mistrzostwa zimowe Polski.

Znaczny triumf odniosła Pogoń katowicka, zwyciężając w konkurencji drużynowej pań (116 pkt.) i panów (109,5 pkt.) Drugie miejsce śród pań zajęły pływaczki Piasta Gliwice (101 pkt.), trzecie San Poznań 44 pkt. Wicemistrzostwo panów zdobyła Polonia bytomska, a niepokonana dotąd Elektryczność z Warszawy, zajęła zaledwie trzecie miejsce.

Partyzannt — Zryw 12:4

Zawody któ.e były antypropagandą boksu

KIELCE. — Rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy ósemką Partyzan ta (Kielce) a Zrywem (Ostrowiec) były przykładem, jakie nie powinny być za wody sportowe. Mylne orzeczenia sędziowskie, brutalna walka, usiłowanie opuszczenia ringu przez jedną z drużyn oraz niesforne zachowanie się pu bliczności — oto cechy tego meczu. Jeśli odbudowa sportu polskiego będzie miała takie cechy, trudno byłoby oczekiwać polepszenia na dobre, natomiast łatwo stoczymy się w dół. Zamiast wychować młodzież i wyrabiać w niej tężyznę fizyczną i duchową, odbiegnie my od tych ideałów bezpowrotnie. Apelujemy: walka sportowców ma być czysta, jak czyste jest pojęcie sportu.

W koguciej: Baran II (P) wygrał z Frycem przez poddanie się tego ostatniego w II starciu, w piórkowej: Latkowski (P) otrzymał walkower z powodu nadwagi Skierniewskiego, w walce towarzyskiej Skierniewski wygrał przez techn. k. o.; w lekkiej: Lach (P) wygrał na punkty z Biernatem, w półśredniej I: Skrzypczyński (Z) pokonał wysoko na punkty nowicjusza Dudka, w półśredniej II: Kubicki II (Z) odniósł ład ne zwycięstwo punktowe nad rutyniarzem Sykulskim, w średniej: Tarasow (P) wypunktował Siporskiego, choć wynik remisowy byłby słuszniejszy, w półciężkiej: Kurek (P) odniósł nieznaczne zwycięstwo nad Kubickim I.

W walce pokazowej 2-ch juniorów Partyzanta wagi muszej Woźniak pokonał na punkty Tomczyka.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ PZN

Rekordową liczbę, bo aż 160 zawodników zgromadziły trzecie tej zimy zawody narciarskie w Kielcach. Do zawodów, które odbyły się o uzyskanie odznaki PZN zgłosiły swych zawodników 4 kluby kieleckie, a mianowicie 2 szkolne: KS Kostka i KS Śniadecki oraz HKS Lechia i KS ZWM Zryw. Odznakę zdobyło 115 zawodn ków. Kierownikiem zawodów był prof. St. Czarnocki.

Seniorzy (12 km.): 1) Kamiński (S), — 1.12,00 godz. 2) Wojciechowski (S) — 1.19,40. 3) Podsiadło (S), 4) Plessner (L), 5) Chmiel (S), 6) Stawski (S), 7) Sułatycki (K), 8) Gorzelak (S), 9 Bujak (S), 10) Gąsiorowski (S).

Juniorzy (9 km.): 1) Boroń — 1,02.38 2) Ormańczyk — 1.02,40. 3) Janikowski — 1.02.57, 4) Mazur, 5) Pasternak, 6) Redlich 7) Oleksy. 8) Wojakowski 9) Zapała, 10) Rak, Wszyscy z KS Śniadecki.

Młodzicy (4 km.): 1) Grzędziel ski — 29,21 min. 2) Witkowicz — 29.24 3) Bartoszewicz — 29.39, 4) Piechowski, 5) Sujkowski, 6) Fronczyk, 7) Mucharski, 8) Green, 9) Barwinek, 10) Łukasiak. Wszyscy z KS Śniadecki.

DROBIAZGI KIELECKIE

• Znanemu działaczowi, jednemu z założycieli Kiel. OZPN. Mieczysławowi Neusteinowi, Walne Zgromadzenie Kiel. OZPN. nadało tytuł członka honorowego...

• Wydział Sędziowski Kiel. OZPN. ukonstytuował się na Walnym Zgromadzeniu sędziów Okr. Kieleckiego w sposób następujący: przew. — P. Jędrzejczyk, z-ca Zb. Sieradzki, sekr. — Cz. Nawrocki, skarb. — B. Kaczmarski, ref. obsady — M. Jopowicz, ref. dysc. — M. Wiśniewski, ref. wyszk. — J Budźko.

• WG i D Kiel. OZPN. dokooptował na ostatnim posiedzeniu Wacława Świta z Kielc.

Rzut karny z 22 metrów?

Piłkarstwo światowe nurtują coraz to inne nowe prądy. Mnożą się projekty dotyczące zarówno techniki i taktyki gry, jak też samych jej przepisów koloru piłek itd.

Ostatnio w Anglii lansowany jest projekt nowego rzutu karnego.

Rzut karny stosowany obecnie daje handicap jednej drużynie, a często decyduje o wyniku meczu. Przewinienia są rozmaite, toteż nieraz sędzia waha się z podyktowaniem rzutu karnego, aby nie skrzywdzić jedenastki, a wtedy jej przeciwnik ma do sędziego pretensje.

Jak zaspokoić obie strony?

Angielski działacz, A. W. Mitchell, proponuje złoty środek — zaprowadzenie nowego prócz obecnego rzutu karnego w wypadku, gdy sędzia uważa, iż przewinienie nie było tak wielkie. Rzut ten byłby wykonywany z 22 metrów, co pozwala sądzić, że nie padałoby z niego zbyt wiele bramek.

Natomiast inny działacz angielski, A. R. Kirby, proponuje zastosowanie w takim wypadku rzutu wolnego z prawej lub lewej strony, z narożnika pola karnego. Oczywiście wtedy piłka musiałaby być strzelana z wielką precyzją.

ORYGINALNE SPOSOBY RATOWANIA GOALA

Jak można przeszkodzić w strzelaniu goala ,gdy napastnik znajduje się sam na sam z bramkarzem?

W pewnym kantonie szwajcarskim podczas meczu pomiędzy dwoma wiej skimi drużynami wpadł na boisko roz juszony byk, na widok którego napastnik ratował się ucieczką. W Czechosłowacji wbiegł pewnego razu na boisko zdenerwowany widz i wykopał piłkę z pustej bramki. W Chile jakiś kibic poprostu wystrzelił do piłki salwę naboi z rewolweru, udaremniając zdobycie bramki. W Hiszpanii stosowany jest często inny sposób — kibice zaopatrują się w gwizdek o tonie gwizdka sędziego i kiedy napad przeciwnika stwarza groźną sytuację pod bramką ich drużyny, gwizdają na spalony. Toteż hiszpański związek piłkarski postanowił produkować dla sędziów gwizdki, których wyrób i ton będzie prawnie zastrzeżony.

Komunikaty

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego zawiadamia, iż Walne Roczne Zebranie członków Aeroklubu odbędzie się w sobotę 22 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Ochotników Wojennych 4/6 (obok parku) o godz. 19-tej w pierwszym, zaś o godz. 19.30 w drugim terminie.

Porządek Walnego Rocznego Zebrania będzie następujący: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium. 3) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Sprawa absolutorium, 7) Wybór nowego zarządu, 8) Wolne wnioski.

WALNE ROCZNE ZEBRANIE CKSu

Walne Roczne Zebranie Częstochowskiego Klubu Sportowego odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie. Zebranie to będzie miało miejsce w lokalu klubowym przy ul. Pułaskiego 2.

TRENINGI PIŁKARZY VICTORII

Treningi piłkarzy Victorii odbywać się będą we wtorki i czwartki od godziny 17-ej na boisku własnym przy ul. Narutowicza 80 (fabr. Union Textile).

Pierwszy trening we wtorek 18 bm.

—o—

SZACHY

Pod redakcją S. Limbacha

• W turnieju o mistrzostwo Częstochowy prowadzi zdecydowanie H. Skalik, który nie doznał dotąd porażki, a tylko zremisował dwie partie; drugie miejsce zajmuje mgr. Czarnota 3) Izdebski, rewelacja mistrzostw. 4) Wieczorek. 5) Jemiełita, 6) Dąbrowski, 7) Laszecki, 8) Kempa, 9) Szeląg; na ostatnim miejscu znajduje się Borkowski, który przegrał dotychczas wszystkie partie.

• Polska YMCA, III Aleja 51, przyjmuje zapisy do sekcji szachowej w sekretariacie w godzinach wieczornych.

• Przed niedawnym czasem zmarł Mieczysław Kowalski, jeden z silniejszych szachistów Częstochowy Sp. Mieczysław Kowalski odznaczał się wszystkimi zaletami koleżeńskimi i cieszył się ogólną sympatią.

Cześć Jego pamięci!

Sędzia w niewiarygodnych sytuacjach



NADEPNĄŁ MU NA NOGĘ

Niedawno spotkali się w Anglii dwaj dobrzy pięściarze. Walka była wyrównana, aż nagle jeden z przeciwników otrzymał silne uderzenie, padł na deski i został wyliczony. Gdy powrócił do przytomności, zaprotestował energicznie przeciwko swej porażce przez nokaut, twierdząc, że został niesłusznie wyliczony, gdyż sędzia nadepnął mu na nogę uniemożliwiając uniknięcie ciosu. Najprawdopodobniej spotkanie zostanie unieważnione i powtórzone.

SĘDZIA GROGGY

Jeden z najlepszych arbitrów pięściarskich Ameryki, Eddie Joseph sędziował w New Yersey spotkanie w wadze ciężkiej. Przy końcu ósmego starcia, prawa jednego z bokserów zawadziła o jego podbródek. Eddie Joseph poprowadził spotkanie do końcowego, dziesiątego starcia, po czym udał się do szatni. Znalazłszy się tam, popadł w zanik pamięci i wyraził zdziwienie, po co tu przyszedł. Wtedy powiedziano mu, iż prowadził mecz i obaj bokserzy byli bardzo z niego zadowoleni. Eddie Joseph jednakże nie chciał w to uwierzyć i oznajmił, że dopiero teraz zacznie prowadzić spotkanie. Chciał też wezwać obu bokserów, aby wyszli na ring, od czego odwiedziono go z wielkim trudem.

SĘDZIA WYGRYWA SPOTKANIE

Znany jest wypadek byłego mistrza świata Jacka Dempseya, który walczył w swoim czasie z „Argentyńskim bykiem z pampas", Firpo. Przy końcu pierwszej rundy Firpo wyrzucił potężnym ciosem poza ring wielkiego Dempseya. Sędzia zapomniał z wrażenia o wyliczaniu i zaczął to dopiero po sześciu sekundach. Gdy doliczył do dziewięciu Dempsey był gotowy do walki, jednakże z sześcioma, „zapomnianymi" sekundami byłoby razem piętnaście, czyli normalne k. o.

W rundzie drugiej Dempsey znokautował przeciwnika, tym nie mniej uniknął porażki tylko dzięki nieuwadze sędziego.

MISTYFIKACJA

Mistyfikacje zdarzające się w życiu codziennym, literaturze, czy sztuce, trafiają się także i w sporcie.

We Francji miał miejsce wypadek, który wywołał dużo wesołości. Pewien sędzia jechał na południe Francji, aby prowadzić ważne zawody piłkarskie. Rozmawiając w przedziale wagonu, z jakimś siedzącym obok jegomościem, chwalił się swymi umiejętnościami, wyrażając też pewność, że wygra zespół miejscowy. Znużony po pewnym czasie usnął i obudził się o kilka stacyj za miastem w którym miał prowadzić mecz. Kiedy się dostał do tego miasteczka, było już po zawodach. Jegomość, który jechał z nim w jednym przedziale, podał się w tym mieście za wyznaczonego sędziego i prowadził mecz znakomicie, co przyznała tamtejsza gazeta, choć miejscowy zespół przegrał.

SĘDZIA STRZELA GOALA

Podczas jednego z meczów footballowych w Belgii, sędzia zdobył bramkę. Padła ona po jednym z ataków — zagrana wysoko piłka wylądowała na głowie sędziego, odbiła się o nią i wpadła do siatki, pomimo bohaterskiej obrony bramkarza. Sędzia uznał początkowo bramkę, potem odwołał ją, wreszcie przyznał po raz drugi, uspokajając drużynę, której pomógł w zdobyciu goala, a która protestowała, gdy chciał go odwołać.

Jak widzimy, sędzia znaleźć się może czasem w sytuacjach, jakie zakrawają na wytwór bujnej fantazji, choć przytoczone zostały z prawdziwych zdarzeń.

(„Nâse Cesta")

ZOFIA MESZOWNA

(LOT POLSKI)

1)

Pan Antoni uczy się latać...

Pan Antoni, skromny urzędniczyna, miał kolegę lotnika. Zdawałoby się nic wielkiego: lotnik. A jednak niebiesko-szary mundur i srebrny orzeł, szeroko rozpinający skrzydła na wypukłej piersi „pogromcy przestworzy" wywierały ogromne wrażenie. Gdziekolwiek wybierali się razem, pan Antoni zawsze niknął w cieniu, a spojrzenia niewieścich oczu ścigały figlarnie i kusząco dorodną sylwetkę lotnika. W takich chwilach zazdrość i złość ogarniały pana Antoniego, który rzucał na przyjaciela niechętne spojrzenie i myślał:

— Wielka rzecz latanie! Gdybym tylko miał czas, ho-ho, tobym tak latał, jak nikt przedemną!

Lotnik dostrzegał zazdrość pana Antoniego i uśmiechał się lekko pod wąsem. Aż w końcu maja rzekł mimochodem:

— Wiesz, brachu, masz teraz miesięczny urlop, machnij-no się do szkoły szybowcowej. W miesiąc nauczysz się latać tip-top!

Pan Antoni pomyślał chwilę. Latać, zdobywać sławę, uzyskać prawo do noszenia trzech wspaniałych mew, niegorzej prezentujących się od srebrnego orła... hm, to miła perspektywa. Mniej przyjemnym będzie odrywanie się od matki ziemi, no i powrót na nią, nie zawsze szczęśliwy.

Ale lotnik dopingował:

— No co. Antoni? Francka popierasz, cykorię masz w kieszeni?

Na to pan Antoni wyprostował się dumnie i rzekł teatralnym głosem:

— Nie pozwolę drwić z siebie jakiemuś tam maszyniście powietrznemu. Otóż właśnie pojadę do szkoły szybowcowej i będę latał niegorzej od ciebie!

— Złam ręce i nogi — powiedział mu serdecznie lotnik i odszedł, uśmiechając się pod wąsem.

A pan Antoni wziął się do roboty. Każdą wolną chwilę spędzał w magazynach. Zaopatrywał się niegorzej od panny, wybierającej się do popularnego uzdrowiska po powodzenie. Zakupił jasny garnitur na wycieczki, ciemny sportowy do latania, drelichowy — do pracy w hangarze, oraz skórzaną kurtkę pilocką. Wreszcie obarczony dwiema walizkami, odprowadzony przez panie, które od czasu jak zaczął opowiadać o swych przyszłych wyczynach lotniczych, zainteresowały się nim bardzo, wsiadł do pociągu.

Droga do Kielc trwała około 4-ch godzin. Przez ten czas pan Antoni ostentacyjnie oglądał ostatni numer „Skrzydlatej Polski", później wyciągnął z kieszeni „Naukę szybowania", aż wreszcie widząc, że to jego manewry nie wywierają na współpasażerach pożądanego wrażenia, utonął w zadumie.

Trudno byłoby nazwać spokojnym stan, w którym się pan Antoni znajdował. Przeszły pogrom ca przestworzy uczuwał przez cały czas lekki dreszczyk wzdłuż krzyża, tudzież pewne swędzenie pięt, które w dziwny sposób pobudzało do wyskoczenia z wagonu i udania się, chociby pieszo, w stronę powrotną do stolicy.

Ale pan Antoni bohatersko nie myślał o pokusach i, rzucając od czasu do czasu spojrzenie na swoją nowosprawioną pilocką kurtkę, zawieszoną nad ławką, dalej trwał na posterunku.

Do Piwoszyn, gdzie mieściła się szkoła, jechało się z Kielc końmi dobre dwie godziny. Pan Antoni, usadowiwszy się z bagażem w furmance po ciepłym pożegnaniu oddalającego się pociągu, zaczął rozmowę z woźnicą.

— Znacie Piwoszyny?

— Cheba, adyć tam mieszkam.

— A szkołę szybowcową znacie? Wiecie, szybowce — to takie aeroplany, tylko bez motoru — próbował tłumaczyć.

Chłop spojrzał z politowaniem na wykładowcę.

— Ja tam robię w szkole, kunie jem daje!

— Jakie konie?

— Adyć do wciągania masyny na górę!

— Na górę? A wysoka ta góra?

— A jak dwie takie — odparł, wskazując na wyniosłość o jakichś 30 metrach.

Pan Antoni uczuł, że dreszczyk staje się bardziej wyraźny.

— A spada się tam czasem? — wyjąkał niepewnie.

— Co się nimo spadać! Latoś jeden sobie ziobra połamał, togośwa odesłali do szpitala, a tam tego roku to się dwaj na śmierć zabili.

— Ja... jakto się zabili?

— No, jeden to ani zipnął, od razu pomarło mu się, a drugi, jak go się wzieni cucić, tak dopiro po dwóch godzinach oddał chudziaczek duszę Panu Bogu.

Pan Antoni poczuł, że mu się robi duszno, zamilkł i, pomyślał pod adresem swego przyjaciela lotnika:

— Żebyś, psiakrew, latał i wylądować nie mógł! Tak mnie urządzić!

Woźnica, chłop cwany, zorientował się, że z gościem „coś nie tego" i rzekł uspokajająco:

— Niech się pan nic nie boi. Ino słuchać we wszyćkiem pana jenstruktora, to będzie panu na masynie, jak w pierzu. O, już dojeżdżamy.

Pan Antoni rozejrzał się. Nic, jeno same góry widniały naokoło, a na zboczu najbliższej sterczały skromnie dwa drewniane budynki.

— O, tu je śkoła, a tam hangar — objaśniał woźnica.

Smutek i lęk coraz wyraźniejszy opanowały pana Antoniego. Spodziewał się gwaru, życia, ewentualnego komfortu, a tu — nic: skromny domek, cisza i te góry, z których tak łatwo się spada...

Z ciężkim sercem zlazł nasz bohater z wozu.

— Gdzie mam pójść teraz? — spytał cicho woźnicę.

— A do pana sekretaza najlepiej, już on ta powie, co pan ma robić.

Pan Antoni drżącą ręką zapukał do drzwi z napisem „Kancelaria".

d. c. n.

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22 45. — Godziny urzędowania codziennie od 11 ej do 13 ej. Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15 45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu"